



Michał Gajdus

michal.gajdus@adwokatura.pl
tel. 696 014 273

kancelaria adwokacka

ul. Leszczyńska 1 lok. 6
00-339 Warszawa

Komentarz po ogłoszeniu wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie C-824/18 A.B. i inni przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa (*Nomination des juges à la Cour suprême – Recours*)

Są jeszcze sądy w Luksemburgu! Ważny dzień dla ochrony (i przywracania) praworządności w Polsce! Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał dzisiaj wyrok w sprawie C-824/18 A.B. i inni przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa (*Nomination des juges à la Cour suprême – Recours*), dotyczący odwołań tzw. „sędziów-kamikadze” (których razem z zastępowaliśmy) od negatywnych uchwał neoKRS w przedmiocie powołania do izb: Cywilnej, Karnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego.

Czego dotyczy ta sprawa? Jej źródłem są konkursy na wolne stanowiska sędziowskie w Sądzie Najwyższym i w tzw. Izbie Dyscyplinarnej działającej w budynku Sądu Najwyższego ogłoszone i przeprowadzone w trakcie procesu „przejmowania” Sądu Najwyższego.

Kiedy okazało się, że wielu „sędziów-kamikadze” zdecydowało się wystartować w konkursach na stanowiska sędziowskie do Sądu Najwyższego i do tzw. Izby Dyscyplinarnej, a następnie złożyło odwołania od negatywnych uchwał neoKRS (po to, żeby wykazać jej niekonstytucyjność) do Naczelnego Sądu Administracyjnego, władze polityczne zaczęły się niepokoić, że proces „przejmowania” Sądu Najwyższego znacznie się opóźni. Niepokój władzy politycznej był uzasadniony z dwóch powodów. *Po pierwsze*, dlatego że NSA zdecydował się wystąpić z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, w którym prosił o zbadanie, czy iluzoryczny środek odwoławczy od uzależnionej politycznie neoKRS jest sprzeczny z prawem do skutecznego środka odwoławczego z art. 19 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej. *Po drugie*, dlatego że NSA udzielił zabezpieczenia i wstrzymał wykonania uchwał neoKRS o powołaniu sędziów do izb: Karnej, Cywilnej oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Mimo to Prezydent Andrzej Duda zignorował treść postanowień NSA, o których został powiadomiony. We wrześniu 2018 roku powołał 10 osób do tzw. Izby Dyscyplinarnej SN. W połowie października 2018 r., wbrew zabezpieczeniom, powołał kolejnych 27 osób na sędziów Sądu Najwyższego: dziewiętnaścioro w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, siedmioro w Izbie Cywilnej i jednego sędziego w Izbie Karnej.

Co wówczas zrobiła władza polityczna wespół z Trybunałem Julii Przyłębskiej? Zmieniła pośpiesznie ustawę, likwidując prawo kandydatów na sędziów do odwołania i nakazując NSA umorzenie już toczących się postępowań odwoławczych. Celem, który przyświecał ustawodawcy, co zauważył już Rzecznik Generalny Jewgienij Tanczew, było niewątpliwie

umorzenie również postępowań już wszczętych przed TSUE. Trybunał Sprawiedliwości nie może bowiem rozpoznawać spraw, które przed sądem krajowym zostały umorzone. NSA nie przestraszył się jednak, nie umorzył postępowań odwoławczych i zadał kolejne pytanie Trybunałowi w Luksemburgu: tym razem o zgodność z przepisami prawa unijnego, w tym z art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, polskiej ustawy, która pozbawiała kandydatów prawa do odwołania od uchwał neoKRS i nakazywała umorzyć już wszczęte postępowania odwoławcze.

Na rozprawie 6 lipca 2020 r. wspólnie z adw. Marcjaną Dębską (z pomocą Łukasza Buckiego) zastępowaliśmy „sędziów-kamikadze” i – razem z Zastępcą Rzecznika Praw Obywatelskich – argumentowaliśmy, że w obecnej sytuacji prawnej i faktycznej, w której znalazł się polski wymiar sprawiedliwości, tylko zdecydowana reakcja Trybunału Sprawiedliwości może obronić praworządność w Polsce. No i udało się! Trybunał, zresztą w ślad za wcześniejszą opinią Rzecznika Generalnego Jewgienija Tanczewa, podzielił naszą argumentację.

Trybunał uznał, że nie można dopuścić właściwości sądu krajowego, który byłby normalnie umocowany do orzekania w sprawach tego typu co sprawy w postępowaniu głównym, czyli Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, ponieważ w każdym wypadku warunki i zasady, na jakich zostali powołani sędziowie zasiadający w tej izbie, wzbudzają wątpliwości co do jej niezależności, a sama ta izba stała się już przedmiotem orzeczenia, że nie jest niezawisłym sądem w rozumieniu prawa Unii. To całkowita przegrana rządu polskiego.

Ponadto, Trybunał nakazał pominąć uchwały neoKRS!

Jest to też kolejne orzeczenie Trybunału, w którym potwierdzono bezpośrednią skuteczność art. 19 TUE (niezależnie od bezpośredniej skuteczności art. 47 Karty Praw Podstawowych). Mamy już do czynienia z linią orzecniczą – prawo do skutecznego środka prawnego w dziedzinach objętych prawem Unii Europejskiej jest standardem, na który mogą się powoływać obywatele i obywatelki, a sądy państw członkowskich powinny odmówić stosowania przepisów krajowych niezapewniających tego standardu. Nie da się ukryć, że sprawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości w Polsce, „dzięki” próbom jego destrukcji przez władzę polityczną, walnie przyczyniły się do ugruntowania orzecznictwa TSUE w tym zakresie.

Co oznacza wyrok TSUE dla neoKRS i osób, które przebijają się w togi i bezprawnie „orzekają” w budynku Sądu Najwyższego?

- *Po pierwsze*, Trybunał po raz kolejny potwierdził to, co wiemy już od wyroku w sprawach połączonych C-585/18, C-624/18 i C-625/18 *A.K. i in. (Niezależność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego)* i od wydania uchwały połączonych izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20) – **tzw. Krajowa Rada Sądownictwa, wbrew przepisom prawa unijnego, nie jest organem niezależnym i prawidłowo ukształtowanym, wręcz przeciwnie – jest strukturalnie i systemowo uzależniona od władzy politycznej**. Postępowania nominacyjne przez nią prowadzone są więc wadliwe.
- *Po drugie*, wyrok Trybunału w istocie podważa uchwały neoKRS również w zakresie przedstawienia Prezydentowi wniosków o powołanie na urząd sędziego Sądu Najwyższego w Izbach Cywilnej i Karnej. To z kolei argument za tym, że **osoby**

nominowane przez neoKRS, obecnie zasiadające w Izbie Cywilnej i w Izbie Karnej SN, nie są sędziami! Nakaz pominięcia prawomocności uchwał neoKRS oznacza podważenie statusu osób rekomendowanych przez neoKRS do (wszystkich izb) Sądu Najwyższego. A pamiętajmy, że już 25 marca Izba Cywilna SN ma rozstrzygnąć wiele zagadnień prawnych o kolosalnym znaczeniu dla tzw. „frankowiczów” (dotyczących kredytów denominowanych i indeksowanych w walutach obcych). Jeżeli w posiedzeniu izby i w wydaniu uchwały wezmą udział *nie-sędziowie*, otworzy to drogę do kwestionowania tego i innych orzeczeń SN, co narazi wszystkich poszkodowanych w wyniku zaciągnięcia kredytu frankowego na dodatkową batalię sądową, a nas wszystkich – na potęgowanie i tak już ogromnego chaosu prawnego.

- *Po trzecie wreszcie*, orzeczenie TSUE stanowi kolejny dowód na to, że Prezydent Andrzej Duda, powołując do SN – wbrew postanowieniom o zabezpieczeniu wydanym przez Naczelny Sąd Administracyjny – kandydatów ekspresowo wskazanych przez neoKRS, naruszył prawo. **Jeżeli kiedykolwiek zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za wielokrotne naruszanie Konstytucji, to fakt zignorowania orzeczeń zabezpieczających NSA w połączeniu z treścią wyroku TSUE będzie z pewnością poważnym argumentem w jego sprawie.**

Okazuje się, że mimo usilnych starań, działania podejmowane zarówno wewnątrz Sądu Najwyższego, jak i przez władzę, która namaściła nowych sędziów, są nieskuteczne.

Co dalej? Mam głęboką nadzieję, że teraz NSA szybko rozpozna odwołania „sędziów-kamikadze” i uchyli uchwały neoKRS. Parafrazując słynną myśl słynnego męża stanu: może nie jest to koniec batalii o praworządność i wolne sądy w Polsce, może nie jest to nawet początek końca, ale z całą pewnością jest to koniec początku!